

CZESŁAW GŁOMBIK

## W STRONĘ ONTOLOGII EWOLUCYJNEJ

**I. Josef Šmajš:** *Ohóžená kultura. Od evoluční ontologie k ekologické politice (Přednášky z ekologické filosofie)*. Brno 1995, 105 s.

**II. Josef Šmajš:** *Kultura proti přírodě*. Nakladatelství "Dobromysl", České Budějovice 1996, 63 s.

Gdy notatki związane z lekturą pierwszej książki - *Zagrożonej kultury* - układały się w kształt zamierzonej recenzji, dostępna stała się druga ze wskazanych wyżej publikacji tego samego autora - *Kultura przeciw przyrodzie* - której wznowienie akurat się ukazało po jej pierwszym wydaniu w roku 1994, wtedy wszakże w Brnie. Zrodził się więc pomysł łącznego zaprezentowania tych dwóch prac w formie jednej recenzji, a także przybliżenia ich autora polskiemu środowisku filozoficznemu - chodzi bowiem o jednego z czołowych przedstawicieli filozofii ekologicznej w Republice Czeskiej.

Profesor Josef Šmajš (ur. 1938) wywodzi się z okręgu kolińskiego - jest absolwentem gimnazjum w Uhlířských Janovicach w Środkowych Czechach - jednakże tak studiami, jak również pracą akademicką związany jest z Brnem. W Brnie wprawdzie studiował inżynierię maszyn w Akademii Wojskowej, a następnie w Uniwersytecie Masaryka ukończył studia filozoficzne i tam też doktoryzował się w 1972 roku. Od roku 1979, już w ramach Katedry Filozofii tej uczelni, prowadzi zajęcia z filozofii systematycznej, w tym przede wszystkim wykłady z zakresu ontologii, gnoseologii oraz filozoficznych problemów współczesnej nauki i techniki. Po niedawnej śmierci prof. Lubomira Nového (1930-1996) powierzono mu kierownictwo Katedry Filozofii brneńskiego Uniwersytetu.

Pisarsko należy Šmajš do bardzo aktywnych reprezentantów czeskiej filozofii. W dorobku wydawniczym posiada ponad sto publikacji różnego rodzaju, w tym cztery książki autorskie, trzy dalsze tomy przygotował jako współautor, wydał samodzielnie lub we współpracy z kolegami z brneńskiej Katedry Filozofii trzy opracowania skryptowe, z których Wstęp do ontologii (*Úvod do ontologie*), napisany wspólnie z dr. Josefem Krobem, doczekał się już trzeciego, znacznie powiększonego wydania (1991, s. 137, 1994, wyd. III, s. 215). Dziesiątki artykułów oraz wykładów pomieścił w pracach zbiorowych, w zeszytach filozoficznych krajowych i zagranicznych uniwersytetów, w czeskich i słowackich czasopismach literackich ("Literární noviny",

"Tvar") oraz profesjonalnie filozoficznych, w tym głównie w praskim periodyku "Filosofický časopis" i w bratysławskim wydawnictwie "Filozofia".

Dwie książki podstawowe w dorobku Šmajsa, sygnalizowane niniejszą recenzją, są także dostępne w wydaniach niemieckim oraz angielskim, a na gruncie czeskiego piśmiennictwa doczekały się wielokrotnych omówień oraz prezentacji. Warto również odnotować, że wśród zagranicznych autorów, których dzieła znalazły się w kręgu uwagi Šmajsa, pozostaje jeden z najwybitniejszych dziś przedstawicieli światowej filozofii ekologicznej, polski uczony prof. Henryk Skolimowski - aktualnie związany obowiązkami akademickimi z Politechniką Łódzką. Poglądy Skolimowskiego są jednak nie tyle bezpośrednio cytowane przez czeskiego filozofa, ile w większym stopniu wyczuwa się ich obecność wśród inspirujących go idei, w zespole pomysłów - jakie w książkach swych rozwija - pośród których łatwo odnaleźć drogi myślenia wcześniej już przetarte przez autora *Eco-Philosophy. Desinging New Tactics for Living* (New York 1981)- dzieła dostępnego już w dwunastu językach i zgodnie zaliczanego do klasycznych pozycji w zakresie studiów ekologicznych. Można przyjąć, że gdyby Šmajś zdecydował się na źródłowe dokumentowanie swych eko-filozoficznych przemyśleń i podjął dialog z uczonymi o zbliżonych zainteresowaniach badawczych, wtedy zapewne uwzględniłby spośród polskich autorów nie tylko Skolimowskiego, i nie tylko jego jedną, w dodatku starszą już publikację ogłoszoną przed szesnastu laty. Z rozważaniami przedstawionymi przez Šmajsa są bowiem blisko spokrewnione poglądy także innych polskich uczonych, by wskazać tylko na dorobek jednego z pionierów współczesnej myśli ekologicznej, Juliana Aleksandrowicza (1908-1988) - z jego prac przypominając jedynie książkę zamykającą twórcze, etyczno-ekologiczne poszukiwania tego uczonego: *Su-mienie ekologiczne* (Warszawa 1979, wyd. II 1988) - czy też z pokolenia młodszych polskich filozofów-ekologów, odwołując się do publikacji Włodzimierza Tyburskiego, w tym zwłaszcza do jego tomu *Etyka i ekologia* (Toruń 1994).

Refleksja ekologiczna Šmajsa tym się charakteryzuje, że jest mocno osadzona w tradycjach europejskiego myślenia filozoficznego. Ekolog winien się wykazywać możliwie bogatą samowiedzą filozoficzną, gdyż tylko filozofia zdolna jest do krytycznego namysłu nad światem i nad wszelką ludzką racjonalnością - stwierdzi autor w *Zagrożonej kulturze* - i tylko ona potrafi przedstawić adekwatną teorię bytu oraz dostarczyć metodologicznych narzędzi interpretacji poszczególnych sfer rzeczywistości. Wynika stąd dla czeskiego autora, że za ocalenie różnych form światowej kultury, za stan jej współczesnego zagrożenia i możliwości skutecznych przeciwdziałań pogłębiającemu się upadkowi, jest także współodpowiedzialna filozofia, co ze strony samych filozofów wymaga jednak wypracowania zupełnie innej wi-

zji świata, zaproponowania - napisze Šmajš - nowej ontologii (I, s. 19). Dotychczasowe myślenie filozoficzne okazuje się niewystarczające wobec nowych wyzwań. Zawodzą te sposoby porządkowania świata, jego oglądu i rezeznania się w nim człowieka, jakie wypracowała tradycja filozoficznej racjonalności. Profesjonalni filozofowie muszą zatem dokonać krytycznego obrachunku z własną dziedziną znawstwa, by zrozumieć tak rzeczywistość dzisiejszą, jak i nadchodzące „jutro”.

Sposób, w jaki autor posiłkuje się rozległym materiałem historii filozofii, łatwość z jaką wiąże nieraz bardzo odległe od siebie wątki filozoficznego myślenia i ludzkich doświadczeń - zrodzonych w różnych czasach i w odmiennych uwarunkowaniach kulturowych - wywołują u czytelnika tak zdumienie, jak i szacunek dla biegłości merytorycznej piszącego, i z tym większym zaciekawieniem nakazują podążać za tokiem jego wywodów. Nawiązania do Kanta i Hegla sąsiadują z przywoływanymi zdaniem Heideggera, koncepcje Descartesa zderzają się z poglądami Teilharda de Chardin, myśl Schelera o powołaniu człowieka nieoczekiwanie wiąże się z wizją stechnicyzowanego świata i jego globalnym ekologicznym kryzysem głoszonym przez Lévi-Straussa. Te najczęściej zaskakujące połączenia nazwisk wielkich filozoficznych autorytetów i ich idei zmierzają w przypadku obu prac Šmajša do sformułowania wniosku, zdawałoby się paradoksalnego na pierwszy rzut oka, o ostatecznym wyczerpaniu się tej koncepcji filozofowania, którą nazwał nowożytnym antropocentryzmem.

Šmajš nie jest jedynym filozofem powołującym się na antropocentryczną orientację czasów nastalych wraz z XVII wiekiem i stwierdzającym destrukcyjny wpływ tej orientacji na całą nowożytną kulturę. Jacques Maritain (1882-1973) już przed z górą siedemdziesięciu laty wystąpił z jedną z najsurowszych krytyk nowożytnego indywidualizmu, zawartego w koncepcjach Luthra, Descartesa i Rousseau (stąd tytuł jego pełnej polemicznej pasji książki: *Trois réformateurs*, Paris 1925), ponieważ poglądy tych myślicieli zmieniające od podstaw wizerunek osobowości ludzkiej, naruszyły również dotychczasowy stosunek człowieka do rzeczywistości ziemskiej i do świata transcendencji. Poglądy tych reformatorów - uznał Maritain - im były bardziej antropocentryczne i podnosiły autonomiczność jednostki, tym mocniej podważały teocentryczną wizję świata i odprowadzały człowieka od Boga. Nowożytny antropocentryzm czynił więc Maritain odpowiedzialnym za pogłębiającą się dechrystianizację świata.

Czeski filozof inaczej spojrział na problem wartości nowożytnego antropocentryzmu i jego praktycznych następstw. Filozofia nowożytna, skupiona na porządku spraw ludzkich i zajęta spekulacjami na temy duszy i natury, nie podejmowała badań nad ontologicznymi podstawami kultury i nie angażowała się w poszukiwanie jej definicyjnych ujęć. Jeżeli nawet

intuicyjnie zdawano sobie sprawę ze sprzeczności między przyrodą a kulturą, co w sposób jasny ukazane zostało dopiero w Oświeceniu, to sam konflikt nie był ujmowany rzeczowo i systemowo, a jedynie - w najlepszym razie - widziano go w perspektywie aksjologicznej. Kultura - pisze Šmajš - była antropocentrycznie utożsamiana z wyższą i, jak sądzono, z ważniejszą strukturą wartości niż przyroda: przedstawiana była jako sfera wolnych i moralnych zachowań człowieka (II, s. 34-35).

Zastanawiając się nad okolicznościami powstania tej *antropocentrycznej iluzji* Šmajš uznał, że w ostrej postaci pojawiła się ona właśnie w czasach nowożytnych i jest następstwem upowszechnienia się Kartezjańskiego filozofowania. Świat uległ w tej filozofii radykalnemu rozdzieleniu na podmiot i przedmiot, a przyrodą coraz wyraźniej interesowano się jedynie jako sferą, na którą nakierowana była wolna - tak teoretyczna, jak i praktyczna - aktywność człowieka. Z obszaru zainteresowań filozofów oraz uczonych znikła struktura całości świata jako wewnętrznie spójnego organizmu, a ewolucja nowożytnego myślenia coraz wyraźniej ujawniała konflikt między dynamiczną naturą części, a wszechświatem rozumianym holistycznie. Takie spojrzenie na spekulatywny charakter nowożytnego antropocentryzmu, związane z uznaniem - podnieść to należy raz jeszcze za Šmajšem - braków nowożytnej refleksji ontologicznej, było i jest często spotykane w tekstach współczesnych ekologów, choć sformułowania tej myśli i jej pojęciowe konkretyzacje bywają w detalach nieco odmienne. Wspomniany już prof. Aleksandrowicz pisał na ten temat we *Wstępie* do drugiego wydania *Sumienia ekologicznego*: „Troska o człowieka i jego zdrowie jest w naszych czasach równoznaczna z troską o całą planetę, o całą biosferę, o życie jako takie. Jest to oczywiste zwłaszcza wtedy, gdy spojrzymy na rzeczywistość przez pryzmat filozofii systemowej. Łatwo wtedy dostrzec jedność wszechrzeczy, a także niedostatki dotychczasowego Kartezjańskiego paradygmatu. Widać też niewystarczalność zbyt wąsko pojmowanego humanizmu. Humanizmem naszych czasów zda się stawać holistyczny ekologizm” (s. 11).

Rozważania Šmajša są najbardziej interesujące w swej warstwie postulatycznej, w tym, co proponują pod postacią nowej eko-filozofii. Zgodny z innymi ekologami co do tego, iż kultura ludzka jest zagrożona w swym istnieniu, przyszłość tak kultury, jak i całego rodzaju ludzkiego uzależnia od zdolności człowieka do zrewidowania swych więzi z przyrodą. Nowy kształt tych relacji - i z nimi związany nowoczesny obraz świata - nie jest wymagany ze względu na potrzeby rozwoju ekonomicznego, czy też perspektywę dalszych sukcesów w sferze techniki i technologi, lecz z powodu koniecznej zmiany globalnej strategii kulturowej oraz zachowania naturalnych warunków do życia na naszej planecie. Zadaniu temu nie jest w stanie sprostać tradycyjna ontologia antropocentryczna, dlatego Šmajš proponuje przyjęcie

nowego fundamentu umożliwiającego całościowe ogarnięcie ładu przyrody i szybko, a także w sposób niekontrolowany zmieniającej się kultury: ów proponowany filozoficzny fundament nazwał *ontologią ewolucyjną*.

Ontologia ewolucyjna jako nowy typ filozoficznej mądrości ma być ze swej istoty nastawienia praktycznego - ukazywać przyczynę dotychczasowej niekompatybilności przyrody oraz kultury, pragnie reagować na przemiany w biosferze, przede wszystkim zaś ma uwrażliwiać na potrzeby i korzyści, jakie mogłyby zaferować ekologicznie pojęte wychowanie, etyka i polityka (I, s. 24). Nie wychodzi więc od człowieka, jak programowo czyniła to nowożytna filozofia, lecz znajduje punkt wyjścia w bycie, w naturalnej ewolucji wszechświata, która wydała i Ziemię i człowieka, która jest nośnikiem naszej kultury, toleruje ją, a dziś - za sprawą ludzi - zagraża jej dalszemu trwaniu. W rozumieniu Šmajsa ontologia nie może w prosty sposób nawiązywać do tradycyjnych wersji ontologicznego myślenia. Były to bowiem - z nielicznymi wyjątkami w rodzaju dzieł Hegla, Hartmanna czy Heideggera - ontologie statyczne, preferujące nienaruszalność podstawowych struktur rzeczywistości, nie zaś ich powstawanie i przetwarzanie. Ontologie dotychczasowe wychodziły także od człowieka, którego działalność poznawcza była nakierowana na byt, wyznaczała granice dostępnego dla jednostki świata i tak opanowywaną rzeczywistość usensawiała. Ontologia ewolucyjna umiejscawia człowieka w jego naturalnym, przyrodniczym otoczeniu, ale ani nie przeciwstawia go, ani tym bardziej nie wynosi ponad świat jego życia. Jest to ontologia ujmująca człowieka bez specjalnych wyróżników w stosunku do ewolucyjnych procesów wszechświata, a przede wszystkim bez zbędnego zabarwienia wartościującego w ukazywaniu więzi człowieka z przyrodą. Zadaniem jej jest przywrócić człowieka przyrodzie, przysposobić go do niej nie jako wyobcowanego, lecz jako kogoś, kto przynależy do wspólnego pnia - bo z niego wyrósł - jednej jedynej natury (I, s. 24-26). Odwołując się do określenia użytego przez toruńskiego filozofa i ekologa (chodzi o studium Tyburskiego poświęcone zagadnieniom humanizmu ekologicznego, Toruń 1993), można trafnie spuentować główną ideę ontologii ewolucyjnej: zmierza ona do ponownego „pojednania się z Ziemią” człowieka.

Publikacje Šmajsa wskazują, że to właśnie od filozofii można oczekiwać miarodajnej odpowiedzi na pytanie: co robić, by człowiek opanował i przetrwał najgłębszy z kryzysów kultury, jaki sam spowodował? Autor zakłada przy tym, że współczesny kryzys ekologiczny jest nieznanym dotąd typem kryzysu sukcesów kultury w jej wielowiekowym ewolucyjnym postępie. Uznaje też, że mocno zintegrowaną cywilizację techniczną, pragnącą opanować cały glob ziemski, trzeba możliwie szybko zmienić, zreorientować i podporządkować zachowaniu kultur regionalnych. Ochrona różnorodności kultur, respekt wobec ich ekologicznych specyfik i źródeł, może okazać się

najlepszym sposobem zachowania dzisiejszej różnorodności życia na Ziemi. Rozwiązanie tego zadania sięga samych korzeni kultury duchowej i materialnej, funkcji nauki, techniki i polityki (I, s. 84 i nast. ), jako że współczesny kryzys ekologiczny dotyczy także tych tradycyjnych przejawów ludzkiej aktywności twórczej.